

# NOWE w Bogatyni. Błasiak odsłonił polityczną przyłbicę i spotkał się z krytyką

Napisano dnia: 2019-06-19 13:41:28



**Burmistrz Miasta i Gminy Wojciech Błasiak wystartował do wyborów samorządowych z własnego komitetu wyborczego (KWW Wojciecha Błasiaka), z hasłami sugerującymi nadejście NOWEGO, oczywiście z chwilą wyboru właśnie jego na szefa samorządu. W jego ulotce wyborczej pada zdanie, które dzisiaj nabiera chyba nowego znaczenia: *Po jednej stronie stoi „znane stare”, a po drugiej - „nie do końca odkryte i ukazane nowe”*.**

Słowa te są znamienne, zwłaszcza w świetle ostatnich wyborów do Parlamentu Europejskiego. Wojciech Błasiak najprawdopodobniej postanowił odkryć część tego „nie do końca odkrytego” (oprócz do tej pory już wprowadzonych, „nowych”, wyższych stawek rozmaitych opłat i ostrych cięć wydatków), ujawniając w końcu swoje polityczne preferencje. Poparł Jarosława Dudę, kandydującego do PE z tzw. Koalicji Europejskiej. Trzon tej koalicji tworzyły, przypominamy, PO, PSL, SLD, .Nowoczesna i Zieloni.

Jakie hasła towarzyszą poszczególnym ugrupowaniom politycznym koalicji, nie są tajemnicą dla mało nawet uważnego obserwatora życia politycznego kraju. To jednak, co przyświecało im wszystkim i czemu dawali wyraz wszędzie gdzie tylko to możliwe, to nienawiść do PiS i pragnienie odsunięcia od władzy demokratycznie wybranej większości.

Taka jasna deklaracja swoich poglądów politycznych ze strony aktualnego burmistrza mogła ucieszyć i zapewne ucieszyła zwolenników jednej z kilku wymienionych wyżej opcji politycznych, zgrupowanych w KE. Sam jednak Błasiak niekoniecznie musiał poczuć się komfortowo już po wyborach i podliczeniu wszystkich głosów. Okazało się bowiem, że większość bogatyńskich wyborców nie poszła jednak jego śladem i zagłosowała na rządzące Prawo i Sprawiedliwość.

Na mało dyplomatyczną postawę burmistrza, który wyraźnie opowiedział się po jednej stronie politycznej, a konkretnie po stronie skupiającej osoby i partie spod znaku opozycji totalnej (czyli przeciwników PiS), zwrócił uwagę podczas ostatniej sesji Rady Miasta i Gminy, radny Jerzy Wiśniewski. Zapytał, czy dla burmistrza ważniejsze było ujawnienie swoich inklinacji politycznych, czy bogatyński szpital? Chodzi o fakt, że rada udzieliła pełnomocnictwa burmistrzowi do reprezentowania gminy w rozmowach z zarządem PGE, dotyczących wsparcia obecnie znajdującego się w poważnych finansowych kłopotach tamtejszego szpitala. A postawa burmistrza, który opowiedział się po stronie przeciwników politycznych obecnie rządzących, a więc również i przeciw tym, którzy de facto wydają decyzje w spółkach Skarbu Państwa (a więc również i PGE), niekoniecznie może okazać się pomocna w rozmowach, których stawką jest przecież bezpieczeństwo

zdrowotne mieszkańców.

Wyraźnie nerwowa odpowiedź burmistrza, znajduje się w materiale filmowym udostępnionym na profilu [\*\*Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Lokalnych w Bogatyni\*\*](#).